



Aktualności

Strefa to dobre miejsce dla firm 2016-11-22

Szanowni Mieszkańcy Gminy Zator,

W ostatnich tygodniach nasza gmina zdobyła szereg wyróżnień i nagród. Jest to efekt konsekwentnie realizowanej od lat wizji rozwoju. Rozwoju opartego na odważnych pomysłach. Na obecne sukcesy złożyła się praca wielu ludzi w tym przede wszystkim pracowników Urzędu Miejskiego w Zatorze oraz byłego Burmistrza Zatora Zbigniewa Biernata, który przez 17 lat zarządzał gminą, konsekwentnie realizując kolejne wytyczne cele. Jednym z sukcesów, który jest zauważalny w skali całej Małopolski, jest dynamiczny rozwój naszej Strefy Aktywności Gospodarczej.

W strefie co kilka miesięcy przybywa nowy zakład pracy. Pracuje tam coraz więcej mieszkańców Zatora i okolicznych wiosek. Podatki z obszaru strefy płynące do lokalnego budżetu stale rosną. Korzyści z istnienia strefy są niepodważalne.

Szanowni Mieszkańcy Gminy Zator, nie zapominając, że rozwój gminy to nie tylko gospodarka pragnę z całą mocą podkreślić, że dalszy rozwój naszej strefy jest nam potrzebny i w najbliższych latach przyczyni się do jeszcze większego rozkwitu naszego regionu.

Inwestowaniem w naszej gminie zainteresowanych jest coraz więcej firm. Coraz większą aktywność wykazują także firmy lokalne – istniejące w naszej gminie od wielu lat – to cieszy szczególnie. Poniżej zamieściliśmy kilka artykułów na temat naszej gminy, które ukazały się w ubiegłym tygodniu w Dzienniku Polskim oraz w Gazecie Krakowskiej po przyznaniu Gminie Zator prestiżowej nagrody Krakowskiego Parku Technologicznego.

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tych sukcesów.

Burmistrz Zatora
Mariusz Makuch

Małopolska.
Tutaj się inwestuje

Dodatek reklamowy
Krakowskiego Parku Technologicznego

GAZETA
Krakowska

DZIENNIK POLSKI

18 listopada 2016

**Rozmowa
z Mariuszem Makuchem,
burmistrzem Zatora
od 21 lutego 2016 roku**

Strefa Aktywności Gospodarczej w Zatorze dobrze funkcjonuje. Firm w niej przybywa, mieszkańcy mają pracę, a gmina coraz większe wpływy z podatków, więc można spać spokojnie...

Budowa Strefy Aktywności Gospodarczej w Zatorze rozpoczęła się w 2009 roku. Powstała ona na tak zwanym „surowym korzeniu” – tym bardziej cieszę się, że nasza oferta przygotowana wspólnie z Krakowskim Parkiem Technologicznym spotkała się z tak dużym zainteresowaniem. Nastawiliśmy się na mniejsze firmy zatrudniające od 10 do 100 osób. W tym roku kilku działających w strefie przedsiębiorców dokupiło sąsiednie działki



FOT. URZĄD MIEJSKI W ZATORZE

ze względu na planowaną budowę kolejnych hal produkcyjnych. Czy można spać spokojnie? Na pewno nie. Dynamika rozwoju naszej strefy wymaga od samorządu szczególnej dodatkowej pracy, ale efekty dają również szczególną satysfakcję. **W zatorskiej strefie działają przede wszystkim firmy z polskim kapitałem, czy samorząd**

chce przyciągać do SAG także zagraniczne przedsiębiorstwa? W przetargach określamy warunki nabycia gruntu pod działalność gospodarczą i mogą w nich na równych prawach startować firmy polskie i zagraniczne. Na razie rzeczywiście dominują przedsiębiorstwa polskie. Większość z nich kooperuje jednak z firmami zagranicznymi oraz produkuje na eksport. Obecnie działa w strefie jedno przedsiębiorstwo z Ukrainy. Za interesowanie inwestowaniem w Zatorze wyrazili ostatnio Włosi.

Niewątpliwym atutem dynamicznego rozwoju tej młodej przecież strefy jest współpraca między samorządem, przedsiębiorstwami i edukacją. Efekty widać...

Potwierdzam, że sukces Zatorskiej Strefy Aktywności Gospodarczej tkwi właśnie w dobrej współpracy samorządu wszystkich szczebli z

**Rozmowa
z Mariuszem Makuchem,
burmistrzem Zatora
od 21 lutego 2016 roku**

Dokończenie str. 2

naszymi przedsiębiorcami. Szereg lokalnych preferencji i ulg podatkowych oraz informacja, gdzie przedsiębiorca może uzyskać pomoc i środki na prowadzenie działalności, to połowa sukcesu. W ciągu ostatnich trzech lat przedsiębiorcy mogli dodatkowo korzystać z dotacji przyznawanych ze Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy na zakupy inwestycyjne w ramach autorskiego programu prowadzonego przez Gminę Zator. Był to dodatkowy za-

strzyk kapitału. W ramach programu uruchomiliśmy również ponad dwieście staży. Wiele osób po stażu zostało zatrudnionych w zakładach działających w Zatorskiej Strefie Aktywności Gospodarczej.

Dlaczego w ogóle warto tworzyć strefy aktywności gospodarczej? Przecież wcale nie wiadomo, że inwestycja się zwróci, a przynajmniej nie szybko, skoro od początku zakłada się finansowe ulgi i różne preferencje dla przedsiębiorców?

Warto tworzyć SAG. Pierwsze inwestycje i dobra opinia o warunkach tworzonych w strefach włączonych do Krakowskiego Parku Technologicznego przyciągają następnych inwestorów. Atutem inwestycji w SAG w Zatorze jest przede wszystkim położe-

nie komunikacyjne, stosunkowo niska cena gruntu oraz scalone i dostępne tereny inwestycyjne. Przygotowanie infrastruktury w strefie wymagało dużych nakładów finansowych. Do środków z Unii Europejskiej trzeba było dołożyć własne. Nasza gmina zdecydowała się na emisję kilku transz obligacji, które umożliwiły tę inwestycję. Teraz spłacamy ten dług, a pomagają nam w tym pierwsze podatki płynące z nowych zakładów wybudowanych w strefie. Żeby tego typu przedsięwzięcie mogło się udać, trzeba wiele wysiłku, dobrze wykształconych i przygotowanych pracowników w urzędzie gminy oraz precyzyjny plan wykraczający daleko poza czteroletnią kadencję. ©P

ROZMAWIAŁA ELŻBIETA CEGŁA

Rozmowa ze Zbigniewem Biernatem, burmistrzem Zatora w latach 1998-2015, posłem obecnej kadencji

Zatorska Strefa Aktywności Gospodarczej to Pana dziecko. Dobrze się sprawuje?

Pomysł o utworzeniu ZSAG zrodził się u mnie pod wpływem obserwacji zmieniającej się sytuacji gospodarczej i społecznej w naszej gminie. Byłem świadomy, iż tak ogromne przedsięwzięcie będzie dla mnie osobistym wyzwaniem, które jak się dzisiaj okazuje było niezmiernie trafionym pomysłem. Muszę jednak w tym miejscu podkreślić, że bez pomocy i zaangażowania moich współpracowników, Rady Miejskiej w Zatorze, a przede wszystkim mieszkańców naszej gminy zrealizowanie moich planów nie byłoby możliwe. Warto zaznaczyć, że ZSAG



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nie jest przedsięwzięciem jednorocznym. To inwestycja prężnie rozwijająca się nie tylko w momencie powstania, ale z każdym kolejnym rokiem widać jej rozrost i umacnianie. Każdy rok istnienia ZSAG przynosił coraz większe zyski do budżetu gminy, co jest pozytywnym efektem realizacji mojego pomysłu. Jednakże najbardziej odczuwalnym

aspektem, przede wszystkim dla mieszkańców, było stworzenie nowych miejsc pracy. Dzięki utworzeniu ZSAG wiele bezrobotnych osób z pobliskich miejscowości znalazło stałe zatrudnienie.

W strefie działają polskie firmy produkcyjne i usługowe, czy gmina miała wpływ na ich dobór np. pod kątem potrzeb lokalnego rynku pracy?

Gdy sprawowałem urząd burmistrza Zatora, bardzo zależało nam na tym, by wspierać właśnie polskich przedsiębiorców oraz pokazać, że można im stwarzać optymalne warunki do dalszego rozwoju również w mniejszych miastach – właśnie takich jak Zator. Jednak najważniejszym aspektem, którym kierowaliśmy się przy wyborze inwestorów, było podniesienie atrakcyjności lokalnego rynku pracy i tym samym zmniejszenie skali bezrobocia w naszym regionie.

**Rozmowa
ze Zbigniewem Biernatem,
burmistrzem Zatora
w latach 1998-2015, posłem
obecnej kadencji**

Dokończenie str. 2

Firmy rokujące szybki rozwój, z planami na kolejne inwestycje w naszej strefie, dzięki temu jednocześnie stwarzające miejsca pracy były dla nas priorytetem.

Tworząc SAG, powołał Pan także do życia Wielozawodowy Zespół Szkół, w którym młodzież uczy się zawodów potrzebnych przede wszystkim lokalnym pracodawcom. To dobre rozwiązanie...

Kiedy utworzenie SAG w Zatorze okazało się sukcesem, a inwestorzy zaczęli poszukiwać pracowników, niejednokrotnie uwidaczniał się deficyt wykwalifikowanych fachowców. Wtedy zrodził się pomysł utworzenia WZS, gdzie młodzież mogłaby uczyć się konkretnego zawodu, a po ukończeniu

szkoły mogła znaleźć zatrudnienie w pobliżu miejsca zamieszkania. Dlatego w szkole skupiono się na utworzeniu kierunków zawodów najbardziej obecnie poszukiwanych i bez wątpienia także zawsze potrzebnych m. in. piekarz, mechanik, murarz, sprzedawca. Ponadto przy tworzeniu tej szkoły brano pod uwagę dogodność komunikacyjną dla młodzieży z Zatora i pobliskich okolic, która niejednokrotnie musiała dojeżdżać do szkół w Wadowicach i Oświęcimiu.

Czy SAG powstałaby akurat w Zatorze, gdyby nie było znacznego dofinansowania z funduszy europejskich na uzbrojenie terenu?

Powstała by. Warto zaznaczyć, że zlecenie opracowania dokumentacji zostało przeze mnie złożone już w 2007 roku bez żadnych środków zewnętrznych. Oczywiście jej rozwój byłby uzależniony od możliwości finansowych Gminy Zator i byłby podzielony na wiele etapów.

Utworzenie SAG nie jest łatwe, co decyduje o powodzeniu bądź porażce takiego przedsięwzięcia?

Nie można przedstawić konkretnej recepty na sukces w stworzeniu takiej strefy. Jest wiele aspektów, na które należy zwracać uwagę. Jest to przede wszystkim potencjał miasta oraz konsekwencja w podejmowanych decyzjach. Wiele osób nie jest w stanie sobie wyobrazić, jak wiele pracy i wysiłku wymaga przygotowywanie terenów dla inwestorów. Utworzenie ZSAG wymagało mnóstwo poświęceń i wyrzeczeń. Nie potrafię zliczyć ilości nieprzespanych nocy, odbytych spotkań nie tylko przeze mnie, ale i moich współpracowników. Z biegiem czasu mogę śmiało powiedzieć, że warto było. Chciałbym podziękować wielu wspierałym ludziom, którzy wspólnie ze mną przyczynili się do powstania strefy. Dziękuję również Radzie Miejskiej, która wspierała mnie w tym działaniu. ©P

ROZMAWIAŁA ELŻBIETA CEGŁA

Kadry dla strefy w Zatorze

O tym, że zatorski pomysł na skok cywilizacyjny jest całościowy i bierze pod uwagę wszystkie aspekty rozwoju gospodarczego, świadczy utworzenie przez gminę własnej szkoły zawodowej, kształcącej młodzież na potrzeby firm działających na terenie strefy.

Dla 190 uczniów w Wielozawodowym Zespole Szkół w Zatorze trwa trzeci rok nauki. To centrum kształcenia powstało w 2014 r. z potrzeby chwili – działający w Zatorskiej Strefie Aktywności Gospodarczej przedsiębiorcy poszukują bowiem pracowników z konkretnym fachem w ręku. A takich specjalistów może przygotować dotego właśnie Wielozawodowy Zespół Szkół.

– Placówka powstała na potrzeby lokalnego rynku pracy i biznesu na konkretne zawody. Wynikło to z rozmów, jakie przeprowadzałem z przedsiębiorcami ze Strefy Aktywności Gospodarczej w Zatorze oraz innymi firmami z terenu gminy. Po-

stawiliśmy sobie za cel wykształcenie absolwenta, który będzie doskonale znał system pracy w przedsiębiorstwie oraz umiał posługiwać się najnowocześniejszymi maszynami, sprzętem. Dzięki temu, niezależnie, w której części świata się znajdzie, dostanie pracę w swoim zawodzie – mówi Stanisław Nowicki, pierwszy dyrektor WZS.

Uczniowie zasadniczej szkoły zawodowej zdobywają kwalifikacje bardzo przydatne w sferze usług. Przygotowują się więc do zawodu mechanika pojazdów samochodowych, operatora obrabiarek skrawających, montera zabudowy i robót wykończeniowych, fryzjera, kucharza. Młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych kształci się i zdobywa nowe umiejętności jako technik: obsługi turystycznej, żywienia i usług gastronomicznych, informatyk, mechanik.

Młodzież szkoli się również pod czujnym okiem przedsiębiorców pracujących w firmach działających na terenie Zatorskiej SAG. Teoria zdobyta w szkole musi być potwierdzona w praktyce, dlatego tak bardzo ważna jest współpraca edu-

kacji z biznesem, bowiem tylko w takich okolicznościach młodzi ludzie faktycznie mogą zweryfikować posiadane wiadomości, poszerzyć je i nabywać nowe umiejętności. Uczniowie WZS robią to m.in. w firmie ArgoHytos, Lemarpol, Protech, młodzi kucharze szkolą się Energylandii.

– Bardzo sobie cenimy współpracę z przedsiębiorcami ze strefy gospodarczej oraz innymi pracodawcami z terenu gminy. Wiele uczymy się od siebie: uczniowie i nauczyciele poznają w firmach nowe technologie i sposoby produkcji, które łatwiej zastosować w szkole, przedsiębiorcy natomiast pomagają nam tak kształtować program nauczania, byśmy przygotowali absolwentów do potrzeb biznesu. Uczniowie odbywają praktyki i staże zawodowe w firmach, a ich właściciele obiecują zatrudnienie młodych ludzi. To bardzo ważne – mówi Marta Bies, dyr. Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze.

Rośnie zapotrzebowanie na specjalistów, każda instytucja edukacyjna musi zatem elastycznie reagować na to, co dzieje się w jej otoczeniu.

(ECE)



W szkole są nowoczesne pracownie, w których młodzież zgłębia też tajniki techniki

Pionier strzelił w dziesiątkę...

Zakład Produkcji, Handlu i Usług Witold Płoszczyca to pierwsza firma, która rozpoczęła działalność w Zatorskiej Strefie Aktywności Gospodarczej.

Witold Płoszczyca to doświadczony producent akcesoriów i elementów dla przemysłu elektronicznego, elektrotechnicznego, budowlanego i meblowego. Przedsiębiorstwo założył w 1991 r., przez lata wynajmował pomieszczenia do produkcji i chciał mieć wreszcie własne. Chciał zbudować nową fabrykę i po 18 latach działalności znalazł miejsce na inwestycję. W zagonach kukurydzy...

– Szukałem różnych możliwości budowy zakładu, byle blisko obecnego. Chciałem się starać o środki z Unii Europejskiej, myślałem o rozpoczęciu działalności w specjalnej strefie ekonomicznej, ale na dobrą sprawę nie wiedziałem, jak się do tego zabrać. Idąc jednak tym tropem, trafiłem do Krakowskiego Parku Technologicznego, gdzie spotkałem się ze świetnymi specjalistami, którzy poprowadzili mnie za rękę jak dziecko – wspomina Witold Płoszczyca, właściciel Zakładu Produkcji, Handlu i Usług Witold Płoszczyca.

Któregoś dnia do Płoszczyca zadzwonił Jacek Bielawski z Krakowskiego Parku Technologicznego. Po-



Witold Płoszczyca był pierwszym przedsiębiorcą w zatorskiej strefie

wiedział, że jedzie do Zatora, bo tam za dwie godziny odbędzie się spotkanie w sprawie utworzenia podstrefy Krakowskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Witold Płoszczyca pojechał, wysłuchał, a potem jako jedyny zasypał wszystkich pytaniami. Bo chciał szybko wybudować fabrykę, skoro pojawiły się nowe możliwości. Ówczesny burmistrz Zbigniew Biernat pokazał mu działkę do kupienia. Puste pole gdzieś niedaleko porośnięte kukurydzą. Na dodatek tę jego działkę przeci-

nała droga gminna. Miał wiele wątpliwości, ale wierzył, że się uda. Dziś mówi, że to był strzał w dziesiątkę, chociaż niektórzy znajomi wątpliwi w powodzenie przedsięwzięcia.

Witold Płoszczyca był pierwszym przedsiębiorcą, który zdecydował się na inwestycję w Zatorskiej Strefie Aktywności Gospodarczej. Pionier przecierał szlaki innym, którzy wręcz lawinowo zaczęli pojawiać się na tym terenie, zwłaszcza że był uzbrojony, a to bardzo ważne. Płoszczyca kupił działkę w grudniu 2009 r. W spełnieniu

wszystkich wymogów formalnych związanych z uzyskaniem zezwolenia na działalność w specjalnej strefie ekonomicznej pomogli specjaliści z KPT. Latem 2010 r. starostwo w Oświęcimiu wydało pozwolenie na budowę, która ruszyła we wrześniu, a produkcję rozpoczęto rok później. Z czasem zakład się rozbudował. Posiada nowoczesne laboratorium badawcze, certyfikaty jakości oraz klientów z całego świata. U Płoszczyca pracuje 45 osób. Co roku kilku uczniów z Wielozawodowego Zespołu Szkół, który powstał równolegle ze strefą i kształci młodzież na potrzeby przedsiębiorców, odbywa w firmie praktyki i staże. To dobre rozwiązanie dla lokalnego rynku pracy.

Dziś nie ma już śladu po zagonach kukurydzy. Na uzbrojonych przez samorząd Zatora hektarach pojawiają się nowe firmy korzystające z udogodnień, jakie stwarza specjalna strefa ekonomiczna.

– Żeby skorzystać z pomocy publicznej, trzeba spełnić określone warunki. Ulgi podatkowe, także od nieruchomości czy z tytułu zatrudnienia określonej liczby osób mają duże znaczenie zwłaszcza na początku działalności. Na tę pomoc publiczną trzeba oczywiście solidnie zapracować, ale to się opłaca – mówi Witold Płoszczyca. I pracuje, razem z innymi przedsiębiorcami z zatorskiej SAG. (ECE)

FOT. ZPHU WITOLD PŁOSZCZYCA

W Zatorze mają swoje El Dorado

Spółka Cordia działa w Zatorskiej SAG od dwóch lat. Ceni sobie współpracę z samorządem i wsparcie Krakowskiego Parku Technologicznego.

– Darek, tam jest ziemia, którą chcemy ci sprzedać... – powiedział Zbigniew Biernat, ówczesny burmistrz Zatora i pokazał puste pole gdzieś poza zasięgiem wzroku, a Dariusz Studnicki zanucił frazę braci Golców: „tu na razie jest ściemisko, ale będzie San Francisco...”. Dziś można powiedzieć, że jest nie tylko San Francisco, ale wręcz swoiste El Dorado w Małopolsce i przedsiębiorcy działający w Zatorskiej Strefie Aktywności Gospodarczej nie żałują swej decyzji.

Dariusz Studnicki kupił działkę na terenie strefy jako drugi przedsiębiorca, a jako trzeci zainwestował i wybudował swój zakład. Mimo młodego wieku miał już spore doświadczenie w biznesie.

– Pochodzę z Kalwarii Zebrzydowskiej, z rodziny meblarzy, mój dziadek i ojciec mieli tam własne zakłady. Poszedłem w ich ślady, ale skupiłem się na akcesoriach meblowych. Zaczynaliśmy z żoną w 2001 roku, mając w kieszeni 9000 złotych. Mało na założenie własnej firmy, prawda? – mówi Dariusz Studnicki, współwłaściciel firmy „Cordia” znanej dziś w Europie, USA i Emiratach Arabskich. – Zaczynaliśmy od zera. Biuro



Takie meble powstają przy współpracy z Akademią Sztuk Pięknych

mieściło się w szufladzie biurka i szafce podręcznej, ale z czasem rozwialiśmy się, znaleźliśmy miejsce w Andrychowie lecz wreszcie chcieliśmy być na swoim. I tak trafiliśmy do Zatora. W Strefie Aktywności Gospodarczej działamy od dwóch lat, mieliśmy i mamy duże wsparcie ze strony miejskich urzędników oraz Krakowskiego Parku Technologicznego, w którym pani Krystyna Sadowska i Mariola Kocon pomogły nam w spełnieniu warunków niezbędnych do działania w specjalnej strefie ekonomicznej – dodaje Dariusz Studnicki.

I podkreśla przede wszystkim otwartość samorządowców oraz specjalistów z KPT na potrzeby inwestorów. Zadowolony jest z rozmów – krótkich i treściwych merytorycznie, bo sam takie właśnie lubi. Mówi, że szukali miejsca w różnych gminach, ale nie spotkali się z takim zrozumieniem, jak w Zatorze.

– Tu w urzędzie ludzie umieją służyć klientom, cierpliwie wszystko tłumaczą, stale są do dyspozycji. W Krakowskim Parku Technologicznym nikt nigdy nie powiedział „nie, nie mam czasu, nie dzisiaj”... To bardzo

ważne, zwłaszcza dla początkujących przedsiębiorców – mówi Dariusz Studnicki. On ma już za sobą doświadczenia, także dziadka i ojca, więc zna biznesowe meandry, ale wielu nie potrafi poruszać się po labiryncie przepisów i procedur, więc każda pomoc jest niezwykle cenna.

„Cordia” Studnickich specjalizuje się w produkcji meblowych komponentów, wysyłając 70 proc. wyrobów w świat. Spółka współpracuje z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie, z Pracownią Projektowania Mebli i Elementów Wyposażenia Wnętrz kierowaną przez dr. hab. Tomasza Wójcika. Zapraszają do siebie studentów na staż, pomagają w przygotowaniu pracy dyplomowej albo zatrudniają na dwa-trzy lata i wypuszczają młodych świat, by uczyli się dalej i nabywali doświadczenia, bo ono jest bezcenne. Studenci ASP i pracownicy spółki „Cordia” wspólnie uczą się trendów obowiązujących we wzornictwie przemysłowym, nowoczesnych technologii produkcji, zdobywania rynków zbytu... – Każdy artysta ma swoją wizję, ale ona musi znaleźć kupca, zderzenie wizjonera z rzeczywistością bywa czasem bolesne – mówi Dariusz Studnicki.

Zderzenie przedsiębiorcy ze światem w SAG bolesne nie jest, bowiem, jak mówi Studnicki, miasto i strefa to miejsce z wizją. Realną. W kwietniu 2017 r. dojdzie do konfrontacji sztuki z biznesem i władzą. Ciekawe... © (ECE)

Zator to znacznie więcej niż hodowla karpia

Komentarz
Krystyny Sadowskiej,
dyrektorki działu rozwoju i
rozwoju strefy

Na wigilię, podobnie jak wszyscy, kupuję zatorskiego karpia. Dzisiaj jednak Zator, to znacznie więcej, niż najlepsze w Polsce hodowle tej ryby.

Zator udowodnił, że nawet w najtrudniejszych, małopolskich warunkach, gdzie mamy do czynienia z bardzo rozdrobnionymi gruntami, często bez uregulowanych stanów prawnych oraz brakiem tradycji przemysłowych, można osiągnąć sukces gospodarczy.

Mozna także odnaleźć zadowalający balans pomiędzy rozwojem gospodarczym, dbałością o środowisko naturalne oraz jakością życia mieszkańców. Poruszając się w sferze idei, nazywają to zrównoważonym rozwojem. Praktyczni pozytywni – do których miał szczęście Zator – oprócz idei i wizji, potrafili przy-



gotować konkretne plany i w dodatku je zrealizować. Takich właśnie burmistrzów wybierali mieszkańcy tej gminy. Pragmatycznych wizjonerów. Rządzący gminą przez 17 lat Zbigniew Biernat, postawił na stworzenie dobrych warunków do inwestowania dla małych i średnich przedsiębiorców. Wspólnie z Kra-

kowskim Parkiem Technologicznym utworzył w Zatorze strefę aktywności gospodarczej objętą statusem specjalnej strefy ekonomicznej. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę. Polskie, lokalnie działające firmy, które zdobyły doświadczenia oraz kapitał, szukały dogodnych możliwości rozwoju. Gmina we współpracy z KPT przygotowała ofertę, która spełniała oczekiwania firm z okolic Andrychowa, Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej i Oświęcimia. Dzieło burmistrza Biernata twórczo rozwija Mariusz Makuch, obecny burmistrz gminy.

Strefa Aktywności Gospodarczej w Zatorze została bardzo dobrze przyjęta przez przedsiębiorców, którzy byli zachwyceni warunkami inwestowania oraz profesjonalizmem osób zajmujących się ich sprawami. Ambasadorem strefy został Witold Płoszczyca, który jako pierwszy w niej zainwestował, a potem przekonywał innych przedsiębiorców, że warto.

Dzisiaj Zator to świetnie prosperująca strefa przemysłowa, kilka parków rozrywki, tereny rekreacyjne dla mieszkańców i turystów. Brakuje tylko przyjemnych pensjonatów i hoteli. Ale, jak już slychać i ten problem zostanie wkrótce rozwiązany.

Czynnik sukcesu? Ludzie, ludzie i jeszcze raz ludzie, którym się chce, którzy potrafili współpracować i wspierać w trudnych chwilach. To się właśnie świetnie udało w Zatorze, zbudować wzajemne zaufanie wśród przedsiębiorców, gminnych urzędników i instytucji otoczenia biznesu. Efekty? Na przykład wspólnie wybudowane rondo, które znacznie poprawiło dojazd do strefy. Inicjatywa gminy wsparta finansowo przez przedsiębiorców i KPT ułatwiła życie wszystkim zainteresowanym. Dzisiaj Zator jest przedstawiany i nagradzany jako gmina przyjazna inwestorom. Zbudowane takiej opinii o gminie i jej władzach trwało kilkanaście lat, ale jak widać, warto było.

CO SŁYCHAĆ W PROJEKCIE POWER UP YOUR BUSINESS IN MAŁOPOLSKA

- **Właśnie kończy się szkolenie dla przedstawicieli Małopolskiego Forum Obsługi Inwestora w Berlinie.** Uczestnicy wzięli udział w bardzo interesujących szkoleniach teoretycznych na temat przyciągania bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Małopolski oraz odwiedzili niemieckie firmy: port lotniczy Schönefeld i GTAI Germany Trade and Invest.
- **Przedstawiciele spółki Kraków Nowa Huta Przyszłości S.A. wzięli udział w spotkaniach B2B z chińskimi oraz europejskimi inwestorami.** Do spotkań doszło podczas targów The EU-China Business & Technology Cooperation Fair, które odbyły się w mieście Chengdu w Chińskiej Republice Ludowej. Oferta gospodarcza regionu była prezentowana również na stoisku wystawienniczym. – Odbyliśmy szereg spotkań z przedstawicielami chińskich firm oraz organizacji zrzeszających przedsiębiorców – mówi dr Artur Paszko, prezes Kraków Nowa Huta Przyszłości S.A. Rozmowy były bardzo konkretne, tamtejszy rynek staje się coraz bardziej otwarty na inwestowanie w Polskę.
- **Małopolska była także reprezentowana przez przedstawicieli projektu z Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego na targach w Kazachstanie (WorldFood, WorldTech, WorldAgro, KazUpack).** W Almaty spotkali się przede wszystkim przedstawiciele sektora rolno-spożywczego. Ekspozycja była także miejscem spotkań polskich i zagranicznych firm, szukających możliwości współpracy.

Strefa Aktywności Gospodarczej w Zatorze – najmłodsza podstrefa Krakowskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Zainwestuj w niej!



40 ha
wynosi
powierzchnia
SAG, z czego
do wykorzystania
jest jeszcze 10 ha

27
zezwoleń
na działalność
gospodarczą
wydano
w zatorskiej SSE

181 mln zł
to wartość
inwestycji
zadeklarowanych
przez firmy
w strefie

337
nowych miejsc
pracy utworzyli
przedsiębiorcy
w Zatorskiej SAG
(dane na koniec 2015)

ponad
15,6 mln zł
trafiło do kasy
gminy z tytułu
podatku PIT i CIT
w l. 2013-2015

**Tu znajdziesz
pomoc,
zapamiętaj
ten adres:**

Urząd Miejski w Zatorze
pl. J. Piłsudskiego 1
32-640 Zator
www.zator.pl
Tomasz Wieliczko
promocja@zator.pl

FOT. L. URZĄD MIEJSKI W ZATORZE

**POLSKA
PRESS
KRAKÓW**

Redaguje: Elżbieta Cegła, zastępca kierownika ds. projektów reklamowych w Dziale dodatków i poradników „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”, e-mail: elzbieta.cegla@polskaiexpress.pl, tel. 12 6 888 282. **Tłumaczy:** Elżbieta Cegła. **Zdjęcia:** materiały prasowe firm. **Zdjęcie na okładce:** Urząd Miejski w Zatorze. **Projekt graficzny:** Tomasz Bocheński. **Skład:** Grażyna Gajewska. **Wydawca:** Polska Press Oddział w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3, prezes zarządu Małgorzata Cetera-Bulka. **Rolnik:** Polska Press sp. z o.o., Biuro Reklamy 31-548 Kraków, al. Pokoju 3, tel. 12 68 88 440, ul. Starowieska 2, tel. 12 42 22 012. **Tamów:** ul. Kochanowskiego 14, tel. 18 44 96 641. **Tarnów:** ul. Krakowska 1A, tel. 14 63 19 414. **Warszawa:** ul. Domaniewska 45, tel. 22 20 11 463. **Druk:** Polska Press sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25A.

Informacje podajemy za: Gazeta Krakowska Dziennik Polski, z dnia 18 listopada 2016 r, str 1-4

Cała treść wydania do pobrania w tabeli poniżej.

	Nazwa pliku	Data publikacji	Rozmiar	Pobierz
Kategoria: Powiązane pliki [1]				
	Informacja prasowa GK.pdf	16-11-22 09:20	627.05KB	 pobierz

[wszystkie aktualności](#)